

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 14 lipca 1924 r.

TELEGRAMY.

PRZYJAZD GOŚCI BAŁTYCKICH.

WARSZAWA 13 7, (PAT) Dziś pociągiem pospiesznym z Wilna przybył p. George Tesloff, naczelnik wydziału prasowego fińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, oraz Hans Oidermann, naczelnik takiegoż wydziału estońskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Na dworcu powitali gości p. Grant sekretarz poselstwa estońskiego w Warszawie, oraz z ramienia M.S.Z. P. Natansohn, specjalnie wydelegowany przez pana ministra spraw zagranicznych, dla przeprowadzenia bałtyckiej konferencji prasowej.

Przyjazd p. Alfreda Wilmandsa naczelnika wydziału prasowego min. spr. zagranicznych Łotwy, spodziewany jest w poniedziałek rano. Konferencja rozpocznie się w poniedziałek i zostanie zakończona przez p. ministra Zamoyskiego, poczem rozpoczną się obrady, które potrwać prawdopodobnie trzy dni.

SMIEĆ PREZYDENTA M. KRAKOWA.

KRAKÓW 13 7, (AW) Dziś nad ranem zmarł w Krakowie prezydent miasta, Jan-Kanty Federowicz.

Prezydentem został w dniu 6 marca 1918 r. Godność swą piastował do zgonu. Odał on wielkie usługi. Ukończył szkołę realną w Krakowie, odbył studia handlowe w Pradze, a następnie w Paryżu. Był posłem na sejm krajowy, przez pewien czas zajmował stanowisko prezesa Klubu pracy Konstytucyjnej w Sejmie Polskim. Posiadał odznaczenie komandorskie „Odrodzenia Polski“ i „Wielki Krzyż Komandorski Wielkiej Gwiazdy Rumuńskiej“.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie, we wtorek, o godz. 10 rano.

Z gmachów miejskich powiewają czarne chmury, przedstawienia we wszystkich teatrach zostały zawieszono. Dn. 14 bm. w południe posiedzenie żałobne Rady miejskiej.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA W GDANSKU.

GDANSK 13-7 (AW) Dziś, z okazji poświęcenia sztandaru Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, odbyła się pierwsza, od czasu istnienia wolnego miasta, publiczny pochód narodowy Polski.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem. Po zbiorze przed gmachem gimnazjum polskiego, Pochód, z orkiestrą kolejową i amarantowo-białym sztandarem zjednoczenia na czele, ruszył różnymi ulicami miasta.

Wielki udział wzięli wszyscy polscy, organizacje Wolnego Miasta, delegacji kolejarzy z Tczewa i t.d. przyczynił się do niesłychanie imponującego wyglądu pochodu. Pochód skierował się na przedmieście gdańskie, Sidiłce, gdzie w dużej sali i pięknym ogrodzie odbył się dalszy ciąg uroczystości.

Zapamiętać należy, że ze strony ludności niemieckiej Gdańską żadnych wrogich wystąpień nie prowokacyjnych zaczepki tym razem nie było.

ZBYTNIIE TROSKI.

BERLIN 13-7 (AW) „Danziger Allgemeine Zeitung“ zamieszcza dziś 3 artykuły, poświęcone sprawom polskim, a mianowicie: sprawie białoruskiej, mniejszości narodowych i „tragedji kolonistów“.

Artykuł pierwszy kończy się zapytaniem retorycznym pod adresem Polaków: „Jak długo jeszcze ciemnieć będzie 20 milionów ludności białoruskiej? W artykule drugim pismo dowodzi, iż Polska nie myśli na serio o naprawie położenia mniejszości narodowych, ponieważ narodziła się polityczna klęska, która odwróciła debatę o samostanowieniu w stronę polityki międzynarodowej.“

Przygotowanie do konferencji londyńskiej.

Delegaci poszczególnych krajów.

LONDYN 13 7, (PAT) Przygotowania do środkowej konferencji czynione są z pośpiechem. W konferencji wezmą udział Anglja, Francja, Włochy, Japonja, Belgja, Jugosławja, Grecja, Portugalia i Rumunja. Stany Zjednoczone reprezentowane będą przez ambasadora amerykańskiego w Londynie p. Kelloga, przyczem będzie on występował w charakterze obserwatora, Anglja, Francja, Belgja reprezentowane będą przez premierów swych.

LONDYN 13 7, (AW) Delegacja francuska na konferencję londyńską składa się z 30 osób. Oprócz Herriota w skład delegacji wchodzi: Minister skarbu, Clementel, minister wojny, gen. Nollet, Peretti della Rocca, szef protokołu dyplomatycznego, oraz Barthou.

Na czele delegacji włoskiej stanie minister skarbu, Stefani. W skład jej wchodzi minister Nava i ambasador włoski w Londynie, della Toretta.

Na czele delegacji jugosłowiańskiej stana pos-

lowie Gabrylewicz i Burycz.

PARYŻ 13 7, (PAT) Herriot zwrócił się wczoraj z apelem do izby o przyspieszenie obrad nad sprawą amnestji, aby sprawa ta została załatwiona jeszcze przed jego wyjazdem do Londynu. Premier zaproponował odbycie posiedzeń na niedzielę i poniedziałek, pomimo święta narodowego. Izba propozycję przyjęła.

„NIESUBORDYNACJA“.

LONDYN, 13-7 (AW) Dziś nastąpi atak ja ostro niektórych wysokich urzędników ministerstwa skarbu, którzy w porozumieniu z przedstawicielem Anglii w komisji odszkodowań prowadzili swą odrębną politykę, narażając Mac Donald.

Pisma powiadamiają, iż Mac Donald zarządził śledztwo dyscyplinarne przeciwko tym urzędnikom.

Po zjeździe Małej Ententy.

Dlaczego tylko Ninczic gada.

PRAGA 13-7 (PAT) „Czeskie Słowo“ ogłasza wywiad z Ninczycem, który oświadczył, że Mała Ententa stanowi niezawodnie twór polityczny; powołany do stworzenia w Europie środkowej atmosfery pokoju i ładu. Akcja M. Ententy, mówi minister, przetrwała nienawistne intrzygi, istniejące w łonie Małej Ententy; w porozumienie w sprawie wszystkich kwestji w dziedzinie polityki europejskiej, a w szczególności, w porozumienie w stosunku do zagadnień odszkodowawczych i do Ligi Narodów co świadczy dostatecznie o konieczności utrzymania Małej Ententy w jej obecnej formie i z jej tendencjami. Motywy, które zdecydowały o utworzeniu Małej Ententy zmuszała ją dziś do utrzymania zdobytych pozycji i do uzupełnienia jej programu punktanii, wynikającymi z interesów ekonomicznych państw bowiem Mała Ententa pragnie ulawnić tę samą solidarność jaka ją cechuje w podniesieniu do wszelkich innych spraw.

WIEDEN 13 7, (PAT) W rozmowie z korespon-

wych otrzymali votum nieufności, nie ustąpili ze swych stanowisk. W artykule trzecim dr. Bruns dowodzi, iż odszkodowanie, przyznane kolonistom, jest za małe.

KTO WYWOLAŁ NIEPOROZUMIENIE.

PARYŻ 12-7 (AW) Depesze, streszczające głosy prasy z powodu nieporozumień, wynikłych na tle konferencji londyńskiej, zostały zniekształcone. Prasa francuska stwierdza, iż winę tego przypisać należy nie Herriotowi, ani urzędnikom z Quai d'Orsay, lecz przewodzącym nieudolnemu personelowi z „Foreign Office“, gdzie panują jeszcze obecnie tradycje Curzona.

DOCZEKAŁ SIĘ.

BIAŁOGROD. 12, (PAT) Białogrodzkie dzienniki donoszą, że Radicz w imieniu swej partji przystąpił do chłopskiej międzynarodówki komunistycznej. Radicz został zamianowany głównym przedstawicielem międzynarodówki komunistycznej na całe Bałkany. Miał on otrzymać od zarządu Międzynarodówki znaczne sumy do dyspozycji.

Kronika telegraficzna.

(kt) Rokowania między Jugosławją i Włochami celem zawarcia traktatu handlowego, które już od 3-miesięcy toczą się w Białogrodzie zostały obecnie ukończone.

(kt) Ambasadorowie francuski i angielski odbyli konferencję z sekretarzem stanu Hughesem w sprawie ostatniego spotkania Herriota z Mac Donaldem.

(kt) Do Pragi przybył nowy przedstawiciel S. S. S. R. Antonow Owsienko. W najbliższych dniach Owsienko przedstawi papiery uwierzytelniające.

(kt) Rana zadana Zagłowi Paży okazała się powierchowa. Stan ранego, zadowolający.

Bolszewicki sposób stworzenia skarbu złotego.

Na lesieni roku ub., przedstawiciele dyplomatycznej państw europejskich w Moskwie zostali zaproszeni do skarbcu sowieckiego banku państwowego w Moskwie, gdzie pokazano im znaczne zapasy złota i innych szlachetnych metali w sztabach i w wyrobach, a także słynny „fundusz brylantowy” rządu sowieckiego, stanowiący ostatnią rezerwę bolszewików.

Demonstracja ta odbyła się w celu wykazania kłamliwości informacji o wyczerpaniu się zapasów złota w skarbcu sowieckim. Obecnie, przedstawiciele sowieccy w Londynie, starając się uzyskać pożyczkę od bankierów angielskich powołują się na „stwierdzony fakt” posiadania przez rząd sowiecki znacznych zapasów metali szlachetnych, mogących być gwarancją ewentualnej pożyczki.

Jeden z dzienników rosyjskich wychodzący w Berlinie podaje ciekawą rewelację, wyśniewając sprawę utworzenia tych zapasów złota i kosztowności i anegdotyczną historję wywłaszczenia zagrabionych kosztowności z rąk rarysistów — przez innych, starszych ranga, rabusiów.

A mianowicie biuro polityczne Partii komunistycznej mniej więcej na tydzień przed zapowiedzią wizytą dyplomatów cudzoziemskich w skarbcu banku sowieckiego, zwróciło się z wezwaniem, będącym rodzajem nakazu do wszystkich wybitniejszych członków partii komunistycznej, zalecając złożyć w tym skarbcu wszystkie posiadane przez nich kosztowności i złoto w celu wytworzenia rzekomego zapasu złotego, mającego zamyslić oczy dyplomatom i finansistom europejskim.

Pragnąc wyzyskać tę okoliczność w celu otrzymania tak pożądanej pożyczki, przywódcy komunistyczni rzeczywiście złożyli znaczną ilość złota w wyrobach i monetach, a także dużo kosztowności. Cprawda były próby oszukania skarbu sowieckiego i wśród worków ze złotem znaleziono kilka, zawierających łom miedziany i t.p. przedmioty, lecz w każdym razie zebrano dużo kosztowności, do których dołączono resztki kosztowności ze skarbcu koronnego i złota z zapasów Banku Państwa, co razem wytworzyło pozory rzeczywistości dużego zapasu złotego. Nawet słynny Bela Kun złożył tu swe worki ze złotem węgierskim, wywiezionem z Budapesztu po stłumieniu rewolucji.

Gdy jednak demonstracja już odbyła się, zupełnie nieoczekiwanie biuro polityczne partii komunistycznej uchwalilo, że kosztowności, złoto i monety czasowo, przechodzą na własność państwa wobec ciężkiej sytuacji finansowej republiki sowieckiej. Zaskoczeni tą decyzją „właściciele Prawni”, podnieśli żywy protest, który został jednakże uwzględniony po długich targach jedynie w stosunku do najwybitniejszych komunistów, jak Trocki, Zinowjew, obaj Kamieniewowie, Dzierżyński, Unszlicht, Krasin i inni. Lecz nawet Bela Kun otrzymał z powrotem tylko kilkaset złotych papierosnic, zegarków i pierścionków, musząc się zrzec osławionego złota węgierskiego. Wszystkim zaś pomniejszym komunistom GPU dano do zrozumienia, że zbyt natrączywe żądanie zwrotu kosztowności może być uznane za kontrrewolucję i może Pociągnąć za sobą smutne skutki.

W taki sposób sowiecki Bank Państwa stał się rzeczywiście właścicielem dość znacznych zapasów złota i kosztowności.

ARMAND CHARMAIN.

Raj utracony.

Właśnie minęło dwa tygodnie, jak Laciboule został się do szpitala wojskowego. Pewnego poranku kiedy chrapając jak najęty, bujał w obłokach słodkich marzeń, — poczuł nagle gwałtowne szarpnięcie. — i usłyszał znany mu dobrze głos wachmistrza.

— Nuże, Laciboule, — wstawaj! Już piąta!

Oburzył się Laciboule na to niedelikatne przebudzenie; — wychylając nos z pod koca, odburknął niechętnie:

— Jestem chory! Nie mogę nawet sam iść do szpitala!

Poczem zakrył się na głowę i popłynął na nowo do królestwa marzeń.

Rzeczywiście odczuwał od paru dni drapanie gardła; — toteż, kiedy nareszcie o wpół do ósmej wstał z łóżka, — uważał, że ze swym sumieniem nie zapomniał w porządku.

W czasie wizyty lekarskiej major skonstatował, że obrzęknięte migdałki — i zakwalifikował

Poselstwo polskie w Paryżu pod „ochroną” moskiewskiej czeki.

Wychodząca w Paryżu „Ruskaja Gazeta” zamieszcza rewelację, dotyczące szpiegowskiej działalności czekistów sowieckich w Paryżu. Między innymi znajdujemy tu opis akcji szpiegowskiej, prowadzonej w stosunku do poselstwa polskiego w Paryżu.

Paryska ekspozytura czerezwyczałki moskiewskiej otrzymała z Moskwy rozkaz zwrócić jak najbardziej uwagę na działalność polskich kół urzędowych w Paryżu i szczególnie wyłaśnić wszelkimi możliwymi sposobami nazwiska osób, będących informatorami rządu polskiego w Rosji sowieckiej. W Moskwie panowało przekonanie, że wiadomości te łatwiej będzie zdobywać w Paryżu, niż w Warszawie. Czekiści interesowali się zresztą wszelkimi objawami życia polskiego we Francji. Chcieli oni np. ustalić z kim z polityków francuskich spetykowała się Przedstawiciele polscy i o ile stosunki te mogą się w danym wypadku odbić na stosunkach do rządu sowieckiego.

Szpiegowanie poselstwa polskiego, konsulat generalnego i polskiego biura prasowego było zorganizowane doskonale, tak że czekiści reje słowali prawie każdą osobę, udającą się do tych instytucji. Jednocześnie alenci czerezwyczałki zbierali informacje o życiu kierujących kół kolonii polskiej, korzystając w tym wypadku z usług osób, mających dostęp do tych kół.

Jednakże ustalenie nazwisk agentów rządu polskiego w Rosji sow. było głównem zadaniem czekistów paryskich. Dla osiągnięcia tego celu nie cofali się oni przed niczem i wydawali olbrzymie sumy. Trudno jest ściśle ustalić, czy czekiści udało się wpaść na jakiegś ślady, lecz w każdym razie wiadomo, że wkrótce już po rozpoczęciu poszukiwań w tym kierunku (mniej więcej na wiosnę 1923 roku) w Rosji aresztowano, sadzono i rozstrzelano kilkadziesiąt osób, oskarżonych o to, że byli oni agentami informatorami rządu polskiego.

Czekiści paryscy śledzili również dyplomatycznych przedstawicieli Estonji, Finlandji, Łotwy i Litwy w Paryżu. Jednakże szpiegowstwo nie było tutaj prowadzone tak systematycznie i ulegało częstym przerwom.

— 0 —

Rosji znowu grozi „żniwo śmierci”

W oficjalnej, niedawno w Moskwie wydanej książce, liczącej 800 stron druku, a noszącej tytuł: „Gospodarstwo ludowe i państwowe” jest stwierdzone, że Rosja, przez wojnę i rewolucję utraciła 4,053,000 a z powodu klęski głodowej w r. 1921 nagotł 5,200,000 ludzi.

Następstwa tej katastrofy dotychczas jeszcze dają się odczuwać.

Według informacji centralnej komisji dla zwalczania bezdomności dzieci, w całej Rosji znajduje się 1,680,120 dzieci bezdomnych, z których tylko 149,000 pomieszczono w salach, a 490,000 otrzymuje pożywienie. Są to sieroty po chłopach, którzy zmarli śmiercią głodową.

I znowu ta straszna śmierć wyciąga ręce po

go jako chorego, — tem łacniej, ile za właśnie w tym czasie angina grasowała w puiku.

Od tej daty Laciboule roskoszował się stódkiem „farniente”. Początkowo lękał się tylko, by owe migdałki nie wróciły zbyt rychło do normalnego stanu. Tedy skrupuletnie starał się o utrzymanie ich stale w stanie obrzmienia łaząc umyślnie hoso po kamiennej posadzce, narażając się na na przeciagi. Niestety, — mimo wszystkie wysiłki, obrzmienie niedługo ustąpiło i ze strachem stwierdził, że przy polikanju nie odczuwa już żadnych dolegliwości. Nie mógł spać noc całą, — a kiedy nazajutrz przy wizycie lekarz puikowy kazał mu pozostać nadal w szpitalu, — o mało nie zemdlął z radości.

I tak upływał tydzień po tygodniu — a Laciboule ani myślał o opuszczeniu szpitala, który sobie upodobał.

Tak sobie stał przy oknie, z gębą napchaną sucharami, — i przyglądał się swym towarzyszącom broni, którzy wśród śniegu i mrozu oddawali się na podwórzu koszar codziennym zajęciom. Nie razili go krzyki i wymyślenia wachmistrza, pobłażliwie obserwował rekrutów, skaczących śmiesznie na koniach. Błogosławił doktora, tego prawdziwego ojca i przyjaciela żołnierzy: — i zasypiał gorące dzie-

lowe ofiary wśród chłopstwa. Ton prasy sowieckiej z dnia na dzień staje się coraz bardziej alarmujący. W Moskwie rząd zastanawia się już nad zarządzeniami, mającymi zapobiec katastrofie. W rozróżnych okręgach ludność wiejską ogarnia panika. Centralny organ komunistycznej partii rosyjskiej „Prawda”, pisze w numerze z 21 czerwca: „Wszystkie oznaki głodu z r. 1921 z pierwszymi oznakami nowej suszy staje się coraz żywsze, a teraz, kiedy posucha przybrała groźne formy, wywołuje już panikę”.

Oficjalne sprawozdania podają, że niebywałe upały i brak deszczu wpływają niekorzystnie na żniwa, a gdzieindziej grożą zupełnem ich zniszczeniem. Mniej lub więcej lepszych żniw spodziewać się można jedynie w przysyłym okręgu moskiewskim i w centralnych gubernjach. Natomiast na wielkich obszarach, które zresztą nie mogą wyprodukować odpowiedniej zapotrzebowaniu ilości zboża, żniwa zapowiadają się katastrofalnie.

Klęską dotknięty jest cały obszar południowo — wschodni. Upały wyrządziły ogromne szkody w gubernjach: astrachańskiej i caryczyńskiej, w okręgu nadwołżańskim, w gubernjach: penzeńskiej, permskiej, jakaterynburskiej i td.

Podobne niebezpieczeństwo zagraża — według oficjalnych sprawozdań — Krymowi, Ukrainie, przeważnej części Kaukazu i Turkiestanu. Również z Syberji, będącej spichrzem chlebowym Rosji, nadchodzą alarmujące wiadomości.

Kandydaci na prez. St. Zjedn.

Wybrany po 102 głosowaniach przez konwent demokratyczny kandydatem na prezydenta Stanów Zjedn. John Davis. nie jest wcale osobistością popularną w Stanach Zjedn. Nie należy on do rzędu czołowych przywódców stronnictwa, jak jego dwaj kontrkandydaci Mac Adoo i Smith. Wybór jego nastąpił dlatego, że żaden z głównych kandydatów nie mógł zdobyć dwóch trzecich głosów.

Davis jest wybitnym prawnikiem, przez jakiś czas piastował godność ambasadora w Londynie, obecnie zaś jest syndykiem banku Morgana, co dostarcza prasie republikańskiej powodu do nazywania go „kandydatem Wallstreet” tj. giełdy. Davis jest podobnie jak i Mac Adoo zwolennikiem Ligi Narodów i udziału Ameryki w sprawach europejskich.

Z trzech kandydatów do godności prezydenta demokrata Davis reprezentuje polityczne i społeczne centrum, kandydat republikanów Coolidge — prawicę, a Lafollette lewicę. Republikanie stawiają swego autora „raportu” gen. Davesa, jako kandydata na wiceprezydenta Stanów. Wiceprezydent jest zarazem przewodniczącym Senatu, a przez to wywiera pewien wpływ na politykę zagraniczną.

Gdyby z powodu rozbitcia głosów — co jest prawdopodobne — żaden z kandydatów nie uzyskał w listopadzie większości elektorów, to wyboru prezydenta dokona pierwsza izba kongresu, tj. Izba Reprezentantów.

ki Opatrzności, która w swej niezmierniej dobroci stworzyła migdałki, aby biedny żołnierz mógł sobie wypocząć.

Nagle wpada na salę dyżurny podoficer — i woła zdaleka.

— Laciboule, major kazał cię wypisać. Trzeba się wynosić!

— Przecież ja jeszcze jestem chory, — stęka Laciboule, z gębą napchaną sucharami, — nadając głosowi swemu możliwie żalostliwy akcent.

— Powiedz to majorowi, — mnie to nie obchodzi. Komendant przyjeżdża dziś na inspekcję. No, — szkoda czasu! Zabieraj manatki — i jazda!

— Dobrze, dobrze, — mruczy zrezygnowany Laciboule. Idzie do łóżka z miną żalostną ładuje pomatu do worka swe rzeczy: bluzy buty, szczotki, chleb, resztki kiełbasy — ostatnie pamiatki minionej szczęśliwości, — hełm i spodnie, — zarzuca na plecy swój tobołek i opuszcza z westchnieniem ten raj utracony.

Wolnym krokiem idzie po schodach, — do swej służbowej sali.

Trafił na rozgardjasz niesłychany: pod kontrolą wachmistrza Lagnelette żołnierze robili porządek przygotowując się należycie na zapowiedzianą inspekcję. Kiedy w otwartych drzwiach stanął Lac-

KRONIKA

Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 14 lipca Eonawentury.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Sienkiewicza
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10-8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa od.) otwarta od 6-9 w.

— **Widowiska.**

Teatr Miejski (Cegielniana 65)

w Parku Staszica

Teatr Popularny (Ogrodowa 13)

Teatr Scala (Variete).

Program № 3.

Krakowska operetka teatru „Nowość”

„Madame Mompadour”

„Luna” (Przejazd 1)

„Młody Maharadża”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Apaszka Paryża”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Romans księżniczki de Valois”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Król opium”

Kino Spółdzielni Prac. Fanstwowich

„Dzieci karnawału”

Biurowisko „Rozwój” mieszci się przy ul.

Podlesnej nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Przyjazd Misji Francuskiej do Łodzi.

Dnia 19 bm. przyjedzie do Łodzi Misja Francuska, która zakwalifikuje cały szereg robotników. W pierwszym rzędzie będą brani pod uwagę robotnicy, wykwalifikowani, potem robotnicy rolni i następnie, dość duży procent, bo przeszło stu robotników niewykwalifikowanych, będzie mogło otrzymać pracę. (pap)

— Mąka krajowa droższe.

Cena mąki amerykańskiej wynosi w dalszym ciągu w sprzedaży hurtowej na worki 51-53 grosze za kl. Natomiast ceny pszennej mąki krajowej mają tendencję wzrostową i z 45-46 groszy podskoczyły do 49-50 gr. za kl. Wobec tego nabywanie krajowej mąki nie kalkuluje się wcale piekarzom, muszą ją oni jednak dodawać przy wypieku dla nadania smaku pieczywu.

Paskarze więcej wlecy i mają, tłomacza zwyżkę ceny mąki przednową. Jeżeli ktoś chce napchać sobie kieszenie, zawsze znajdzie jakiś pretekst. (pap)

— Skup Premiówki Dolarowej.

Po odbytem losowaniu Premiówki Dolarowej wielu właścicieli tego papieru chciałoby zrealizować go, gdyż trzymanie obligacji po losowaniu nie przedstawia dla wielu ani atrakcji, ani interesu.

Jak się dowiadujemy, Bank Polski skupuje Premiówkę w każdej ilości, jednak po kursie nie co niższym, niż wynosił kurs sprzedaży przed losowaniem.

Różnica ta wynosi około 1 zł. 30 gr. na sztuce. (pap)

— Kontrola książek meldunkowych.

Wskutek niestarannego prowadzenia książek meldunkowych przez osoby upoważnione, czynności meldunkowe są wykonywane niedbale i ze znacznym opóźnieniem, wobec czego do zapisów meldunkowych wkładają się błędy i wiele osób przez czas nawet dłuższy zamieszkuje bez zameldowania, co utrudnia normalną pracę w biurze adresowym. Ponieważ czuwanie nad prowadzeniem książek meldunkowych w domach, hotelach i t.p. wchodzi w zakres obowiązków dzielnicowych, Komendant Policji polecił, aby ci ściśle i stale sprawdzali w powierzonych im dzielnicach książki meldunkowe, w razie zaś stwierdzenia wykroczeń, niedbalstwa, lub opieszałości prowadzących książki meldunkowe, i dozorców domowych pociągali do odpowiedzialności. (pap)

— Zwiedzanie fabryk amunicyjnych w Warszawie.

Departament III Min. Spr. Wojsk. podaje do wiadomości, że zwiedzenie fabryk Praskiej i Rembertowskiej, zakładów amunicyjnych „Pocisk” przez wycieczki zbiorowe szkół prywatnych i szkół wojskowych, oraz przez osoby pojedyncze może się odbywać tylko we wtorki każdego tygodnia. Po zezwolenia na zwiedzanie powyższych zakładów należy się zwracać do Departamentu III M. S. Wojsk.

— Ze Związku Oficerów Rezerwy.

Wobec tego, iż w miarę wzrastania redukcji w Urzędach Państwowych, komunalnych i Murach prywatnych, wzrasta liczba oficerów rezerwy, którzy otrzymali wypowiedzenie na zajmowanych dotychczas stanowiskach. Związek Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego rozpoczął rejestrację tychże.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku, Al. Tadeusza Kościuszki nr. 4, w godzinach od 18-ej do 21-ej. (pap)

— Stosowanie przepisów o walce z lichwą.

Jak się dowiadujemy, do Min. Spr. Wewn., liczne napływają skargi i zażalenia ze strony zrzeszeń kupieckich oraz poszczególnych jednostek na niewłaściwe stosowanie przez organy władz administracyjnych pierwszej Instancji przepisów ustawy o walce z lichwą, oraz rozporządzeń, wydanych na jej podstawie.

Przeprowadzone wskutek tych zażaleń dochodzenia wielokrotnie stwierdziły, że istotnie przez władze administracyjne, wydawane są zarządzenia nie znajdujące uzasadnienia w przepisach ustawy, i wydanych na jej zasadzie rozporządzeń. Stwierdzone fakty sprzedaży przez organy władzy administracyjnej zasekwestrowanych towarów, (sprawa należąca do właściwości sądów) i powoływania do życia komisji do badania cen (zulesionych ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 roku) z obrażeniem ich składu, funkcji i t.p. nie mają żadnych podstaw prawnych.

Wielokrotnie ustalono, że władze administracyjne zażądały od handlujących, by cenniki były składane do aprobaty starostom, oraz, by zaopatrzone były w podpis magistratu, lub urzędu gminnego. Stwierdzono również wypadki karania za posiadanie się zbiorowem cennikami i t.p.

Wszystkie te zarządzenia, sprzeczne z obowiązującymi przepisami o walce z lichwą, świadczą o zbyt szerokim interpretowaniu tych przepisów.

ponadto są wyraźnym zaprzeczeniem postanowień Min. Spraw Wewn. w sprawie ujawniania cen.

Wobec tego Min. Spr. Wewn. zwróciło uwagę wojewodów na ten stan rzeczy i poleciło jaknajściślej przestrzegać obowiązujących obecnie przepisów prawnych w zakresie walki z lichwą, z tem że karanie nie powinno się przeradzać w stosowanie represyj względem ogółu handlujących.

Represje należy stosować w wypadkach stwierdzonej złej woli, ujawniającej się w wyraźnym lekceważeniu zarządzeń prawnych, przede wszystkim w stosunku do elementów notorycznie działających na szkodę ogółu konsumentów. Wymiar kary winien być dostosowany ściśle do stopnia przewinienia i do stanu zaemożności handlującego z uwzględnieniem tego, czy czyn karygodny nastąpił po raz pierwszy, czy też jest objawem stałego niestosowania się do odnośnych przepisów prawnych. Wskazaniem jest również ogólniejsze stosowanie kar a resztu.

Stosowanie w obecnym okresie gospodarczym przy względnej, stabilizacji cen i częściowym zastój w handlu masowych represyj (rewizyj, sekwestracji towaru i t.p.) bez dostatecznych, zupełnie wyrażnych ku temu powodów, ma być zaniechane.

Wypadki i kradzieże

— Nagły zgon.

Wojciech Łuczak, zam. przy ul. Brzezińskiej nr. 78 zmarł nagle na ulicy Sikawskiej róg Brzezińskiej. Przy zwłokach wystawiono posterunek do przybycia władz lekarskich. (pap)

Jak pielęgnować cerę.

Na pozór letnia pora uchodzi za znośniejszą dla cery kobiet, aniżeli zimowa, w czasie której czerwienieją noski, a powieki przybierają kolor soku malinowego. W gruncie rzeczy największy procent wazelnych niedyspozycji skórnych powstaje w ciągu lata. I tu dopiero racjonalna kosmetyka odgrywa swoją naczelną i niezawodną rolę.

Zrozumieli to najlepiej Angielki i dlatego posiadają najpiękniejszą cerę z pośród wszystkich cór Ewy, zamieszkujących pięć części świata.

Świeżo p. Alicja Gordon, znana właścicielka Cleansing Institution w Londynie ogłosiła katechizm kosmetyczny, który przytoczamy poniżej.

Chcesz mieć piękną cerę pamięta! przede wszystkim o czystości, powietrzu i ruchu.

Udając się w podróż koleją, powozem, czy też samochodem — nałóż na twarz cienką warstwę kamforowego kremu, który ochładza naskórek i zabezpiecza przed piegami.

Po skończonej podróży usuń natychmiast krem i weź kąpiel z miękkiej wody. Wymyj włosy w szamponie i osusz je elektrycznym aparatem.

W czasie wycieczek górskich unikaj zimnej twardej wody, staraj się ją przygotować i cokolwiek oziębić. W każdym razie nie zapomnij wziąć do niej trochę Sachees de haute, który to płyn usuwa szkodliwe czynniki twa dych wód.

Codziennie po rannej kąpielii przepudruj całe ciało talkiem, który wyciąga z organizmu nadmiar potu i tłuszczu. Letnią porą staraj się unikać pieszczot.

— X —

jęcką; — potem zabiera się do odczytywania różnych aforyzmów nasmarowanych po ścianach. Nie chcąc pozostać w tyle, dodaje do nich kilka swoich dowcipów i sentencji.

Zmęczony w końcu, siada wygodnie na swym worku. Że zaś już od trzech godzin prawie oka nie zmrużył, — wkrótce zasypia błogo, — niczem niewinne dziecko nad brzegiem przepaści.

Nagle budzi go ostry prąd świeżego powietrza. Otwiera pomatu jedno oko i — skamieniał z przerażenia w otwartych drzwiach stoi sam komendant który zaglądał we wszystkie kąty i przygląda się ze zdziwieniem temu wojakowi, śpiącemu w podobnym buduarze!

Laciboule jest za starym żołnierzem, aby próbował się tłomaczyć zrywa się stają na baczność — i traci świadomość wszystkiego jak przez mgłę widzi ogólnie zamieszanie, — słyszy jakiegoś groźnego słowa;... odzyskuje przytomność dopiero po długiej chwili, — przebudziwszy się w areszcie.

Jedyne to miejsce, które tego dnia stało dla niego otworem. Toteż Laciboule po zastanowieniu zauważa:

— Po prawdzie, — trzeba mi było od razu przyjść tutaj. — zamiast obijać się z kątą w kąt.

boulę ze swym workiem, — wachmistrz skoczył ku niemu jak oparzony.

— Czego tu chcesz, pokrako.

— Przychodzę ze szpitala, odparł Laciboule flegmatycznie.

Ze szpitala?! I chcesz mi właśnie teraz zapaskudzić całą salę?! Od dwóch godzin męczę się, żeby doprowadzić ją jako tako do porządku, — a tu przychodzi ta pokraka, brudny, zapchlony, i pakuje się na salę! Nie bratku, — nic z tego! Zabierzaj mi się stąd i żeby mi do wieczora noga twoja tu nie poszła! Zrozumiał o?! Marsz!!

Wobec tak uprzejmego przyjaciela Laciboule, nieco urażony, wraca po schodach na podwórze.

— Wyrzucili mnie ze szpitala, — wyrzucają mnie ze sali. Gdzieś pójdę? — mruczy pod nosem.

Jasny promień słońca pada mu w oczy. Laciboule się decyduje:

— Pójdę chyba „objać się” po podwórzu.

Wyszedł na podwórze — wyszukał sobie słoneczny, zaciszny kątek, ułożył wygodnie worek na ziemi i siada na nim, rozkoszując się słońcem.

Zrywa się jednak natychmiast na widok oficera dyżurnego, który stanął nad nim, krzycząc złością:

A ty co tu robisz?

— Melduję.

— Przedewszystkiem milcz, kiedy do ciebie mówię! Wynos mi się stąd, gdzie ci się podoba. Tu cię nie chcę więcej widzieć! Nie wiesz że komendant przyjechał na inspekcję?!

Laciboule zmyka jak oparzony. Wpadł do kantyny — i stamtąd go jednak wyproszone, bo spodziewają się wizyty komendanta. Nie pomogły żadne argumenty, ani pobrzękiwanie pieniędzmi. Dla marnego zarobku paru franków nie można ryzykować swej opinii w takiej chwili!

Pozostają jeszcze stajnie; — może konie okaza się gościnniejszymi od ludzi!

Ale już na progu parobcy w sposób wcale niedwuznaczny dają mu do zrozumienia, że niema tu miejsca dla niego. Nie po to wyczyścili miotłami podłogi, aby on je zasmarował swymi zabłoconymi pantoflami!

Nieszczęsny Laciboule pragnie gorąco, aby go chyba ziemia pochłonięta! Nagle wzrok jego pada na białe dzwiczki, wiodące do pewnych dyskretnych apartamentów. — Nareszcie jest uratowany!

Ukrywa się we wnętrzu, — a licząc się z ewentualnością dłuższego pobytu, — urządza się od razu odpowiednią. Przedawazystkiem zapala ta-

OLBRZYMI SŁOWNIK ANGIELSKI.

§ W roku 1864 jeden z najwybitniejszych lingwistów angielskich rozpoczął opracowywanie słownika angielskiego. Po jego śmierci dalszą pracę kontynuował syn. Mimo, że od zaczenia pracy mija rok sześćdziesiąty, nie została ona doprowadzona nawet do połowy. O rozmiarach słownika może świadczyć fakt, że materiały i zapiski ważą 7 ton.

Każda tona zawiera około miliona kartek z uwagami i notatkami. Materiały do słownika zebrane zostały ze stu tysięcy książek.

Będzie to największy słownik jaki dotychczas wydano.

Za największą pracę w tej dziedzinie uważany był dotąd słownik doktora Johnsona, „New English Dictionary”, którego przygotowanie do druku wymagało 8 lat wyjątkowej pracy.

Tylko angielska zimna krew i wytrwałość może doprowadzić do takich rezultatów.

Na polu językoznawstwa Anglija pobija rekord świata.

LICYTACJA KOLEKCI KS. WESTMINSTERU.

§ W tych dniach odbyła się w Londynie licytacja kolekcji obrazów ks. Westminsteru, która dała niespodziewanie słabe wyniki. Za 3 większe obrazy Rabensa, między którymi znalazł się sławny obraz „4 ewangelistów”, ofiarowano razem 2600 funt. sterl. Z tego powodu obraz wycotano z licytacji. Za obraz Van Dycka „Marja ze św. Katarzyną” ofiarowano 3,150 funt. sterl. Jest to dowodem, że obecnie rynek jest zbyt słaby, aby mógł spieniężyć większą ilość najznakomitszych nawet obrazów ubiegłej epoki.

REDUKCJA ŚWIĘTYCH W „ŻYWEJ CERKWI”.

§ „Prawda” donosi, że duchowieństwo „żywej cerkwi” domaga się rozpoczęcia dyskusji o rewizji żywotów świętych Kościoła nie ma modlić się za tych świętych, których istnienie jest wątpliwe, lub innych fałszywych, do których zalicza „żywa cerkiew” Dymitra Carewicza, zamordowanego za rządów Borysa Godunowa, a zwłaszcza ks. Włodzimierza św.

DZIENNIK PURYSZKIEWICZA.

§ W Rzymie wyszedł z druku „Dziennik W. M. Puryszkiewicza” z przedmową b. członka izby państwowej księcia S. Mansurowa. Jako dodatek do

„Dziennika” wydrukowano satyry na tematy polityczne pióra Puryszkiewicza.

W Paryżu wyszły w osobnej książce urywki z dziennika Puryszkiewicza z przedmową W. A. Markakowa.

PAMIĄTKA PRZESZŁOŚCI.

§ W środku Nowego Jorku, na ulicy 152 ej, w pobliżu St. Nicholas avenue, znajduje się dotychczas pieczętowanie ochraniający świątynię z napisem: „9 mile from N. York” (9 mil od Nowego Jorku).

Kamień ten był tam umieszczony w r. 1769 przez Beniamina Franklina, wówczas jenerałego poczmistrza Stanów, a dziś stanowi ciekawą pamiątkę i dowód tego, jak szybko i szeroko rozwinął się Nowy Jork.

KAMERA ANTYKATARALNA

§ W Ameryce lekarze wprowadzają ambulatoria specjalne w których leczą katar. Są to urządzenia hermetycznie wiewialnie, w których główny składnik stanowi lekki gaz chlorowy. Prezydent Coolidge z polecenia swego lekarza odwiedził wiewialnie niedawno otwartą w Waszyngtonie i jak zapewnijają dzienniki, po pierwszym seansie trwającym 45 minut pozbył się dokuczającego mu kataru.

TRON KRÓLA GRECKIEGO.

§ Tron króla greckiego Jerzego został pomieszczony jako zabytek w muzeum etnologicznym w Atenach. Dnia 8-go czerwca okaz ten po raz pierwszy ukazał się oczom publiczności lecz zainteresowanie nie było wielkie, zgłosiło się bowiem dla obejrzenia tylko pięć osób.

SZKOŁA SZYCIA I GOTOWANIA DLA MĘŻCZYŹN

§ Przy coraz większej drożyznie służby domowej oraz wobec niustannego szczenia się pracy kobiet na rozmaitych polach, mężowie amerykańscy spełniają w domu, do pomocy żonom wszystkie zajęcia gospodarskie bez wyjątku. Muszą oni myć podłogi, doglądać działwe, prac, prasować, gotować i t. d. Obecnie w Mason City stanu Illinois został otwarty dla mężczyzn Instytut nauki gospodarstwa domowego, szycia i innych podobnych prac. Zakład został otwarty przy udziale przeszło stu uczniów, rekrutujących się przeważnie z pośród bankowców, urzędników i wogóle inteligentów pracujących.

ROZBICIE PARADY KU-KLUX-KLANU.

§ Członkowie znanej organizacji zwanej Ku Klux Klanem w mieście South Bend (Indjana) zapowiedzieli wielką paradę. Ponieważ miejscowemu szeryfowi zdawało się że policja sprzyjając klanistom nie okaże odpowiedniej energii, usunął ją od działania i akcję rozwiania pochodów ujął w swoje ręce. Zorganizował więc i zaopatrzył w automobile ochotników, którzy z każdego spotkanego na ulicach klanisty zdzierali białe kaptury i płaszcze. Z powodu oporu sporo uczestników demonstracji przy tej sposobności poturbowano. Nazajutrz wieczorem flamy nieprzyjaciół klanu obiegły budynek klubu i powybiły w nim wszystkie okna. To ostatecznie zniechęciło „białych braci” do urządzenia publicznej uroczystości.

SZKOŁA ZEBRACTWA.

§ Spuścizną, odziedziczoną po austriakach, w miastach włączonych do Włoch, po zmianie mapy Europy, były szkoły zebraćstwa, zaprowadzone w niektórych miastach byłej monarchji Habsburgów. Policji włoska wykryła szkoły formalnie zorganizowane, przy czem udało się jej ująć „profesorów” przeważnie wie deńcyków. W szkołach były wykładane rozmaite sposoby wywyższania miłosierdzia publicznego. Wydawano w nich fałszywe świadectwa ubóstwa, fikcyjne dowody przebytych operacji chirurgicznych itp.

ŻONA MUSI UMIEC NAPRAWIAĆ MĘŻOWI SPODNIE.

§ Nadołna mieszkanka Chicago, pani Flaget, zaskarżyła męża do sądu za jego porywczę i niedelikatne z nią postępowanie. Na sprawie świadkowie zeznali, że piękna pani Flaget wszystkie wolne chwile od zabiegów toaletowych i zabaw, poświęca wizytom towarzyskim, mąż zaś musi po nocach naprawiać jej spodnie, jakie posiada w swojej garderobie. Sędzia orzekł w swoim wyroku: „Czas już ażeby żony amerykańskie zrozumiały, że tryb życia jaki prowadzi, nie przyczynia zaszczytu ani bogactwa naszemu państwu. Żona nie umiejąca, czy nie chcąc naprawiać spodem swemu mężowi, jest bardzo nie wielce warta.”

Teatr „Scala”

Krakowska Operetka Teatru

„NOWOŚCI”

dyr. TADEUSZ PILARSKI.

Ostatnie dwa dni.

MADAME POMPADOUR

Arcymelodvina operetka w 3 aktach. C. Falla.

2537—

Dom parterowy

(murowany) do sprzedania. Jedno mieszkanie wolne. Wiadomość: Główna Nr. 35 Wieczorkiewicz. 2618—2

Potrzebna

panienka z 4 kl. wykształceniem do sprzedaży manufaktury. Proszę zgłaszać się osobście Rozwadowska 25, I piętro, m. 14, od godz. 2—3, od 7—8 wiecz. 2620—2

Kupię

od jednej do dwie morgi ziemi, ewentualnie większy plac w okolicy Pabjanickiej szosy. Oferty wraz z ceną do adm. Rozwoju pod „A. B. C.” 2622—5

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Meble, cywany, łóżka metalowe, wózki dziecięce, otomany leżanki, po cenach przystępnych, poleca Magazyn Mebli Piotrkowska 116, I p. front 2541—2

A! A! 115 zł. para dębowych łózek w magazynie mebli, Piotrkowska 116 I p. front. 2540—4

Sklep do sprzedania z meblami lub bez. Ul. Gubernatorska Nr. 27. 2373—2

Maszyny do szycia na najdogodniejszych warunkach sprzedaje. Rozen, Piotrkowska 88. 2587—2

Resorkę lekką w dobrym stanie sprzedam. Skierniewska 26. 2379—2

Sprzedaję chomont, szorów angielskich, oraz pasów transmisyjnych. Ceny przystępne. Kilińskiego Nr. 201, I. Skarżyski. 2584—5

Różne:

Potrzebni są wykwalifikowani rymarze-pasiarze. Zgłaszać się ul. Jakóba 8, fabryka pasów, od 9—12. 2577—5

Potrzebny i pokój lub 2. Oferuję do adm. sub „13 R”. 2576—2

Potrzebna zdolna prasowaczka Konstantynowska 36, palnia. 2594—3

Potrzebna prasowaczka na kołszule i drobniarzy, do pralni przy ul. Pomorskiej Nr. 7. 2580—2

Zamienię domek z placem o 2 mieszkania, na gospodarstwo albo sprzedam. Wiadomość ul. Sierakowskiego Nr. 102, w Radogoszczu. 2578—2

Jest do oddania chłopczyk 3-letni na własność. Konstantynowska 75, wiadomość a dozorcę. 2582—3

Pokój z kuchnią poszukiwany. Dzielnica obojętna. Oferty sub Z. E. do adm. „Rozwoju”. 2381—2

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoja przy rodzinie możliwie z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia pod „Pokój” do adm. 2535—3

STUDENT udziela matematyki, ki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 93-3, sublokator. godzina 7 392—4

Potrzebna uczennica do krawcowej, zgłaszać się: Piotrkowska 152, m. 24. 2589—2

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu kl. Przysparza do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14. palnia. 2589—2

Przyjmie się 2 uczniów (chrześcijan) na stancję. Wiadomość w czwartki od 10-12 w kancelarii szkoły Andrzeja 52. 2584—2

Samodzielnym ślusarz, znający kowalskie roboty, spawanie wszystkich metali, poszukuje posady. Oferty do „Rozwoju” pod „Ślusarz”. 2574—2

Potrzebna ekspedjentka do kłerni, zgłaszać się Piotrkowska 76, I piętro. 2575—2

Zgubione dokumenty

Skradziono dowód osobisty wydany na imię Wacława Klek przez Komendę Policji Państwowej w Łodzi. 2586—3

Łoba Zofja zgubiła paszport rosyjski wydany w Łodzi. 2591—3

Ogniska Bronisława zgubiła paszport polski wydany w mieście Dabiu. 2585—3

Gumiński Marjan zgubił wy ciąg z ksiąg stałej ludności i świadectwo urodzenia, wydane w Częstochowie. 2566—2

Pacynski Roman zgubił książkę zęczkę wojskową wydaną z P. K. U. Sieradz, upoważnienie na wypożyczenie pluga z ogrodu magistr. Upoważnienie to, ni niejszym się unieważnia. 2571—2

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener. ul. Andrzeja nr 3. przyjm. od 1 i pół do 2 i pół od 5 i pół do 8. (1859)

Dr. Chylewski

Główna 51, róg ul. Kilińskiego Choroby kobiet, akuszerja przy muje od 9-10 r. i 6-7 i pół wieczorem. 2274-10

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne godzinę przyjęć od 9—11 i od 5—7 i pół. Panie od 5—8. 1655s

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg ul. Wielicka 2. Godz przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pan 5—6 2661

Poszukuję pokoju

umeblowanego od zaraz. Oferty sub „Spokojna” 1834—1

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwykajne 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komu nikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr. za raz duże litery, 30 gr. najmniejsza ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 40 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscową 40 proc. drożej za gr., 100 proc. Stronice przed tekstem 1 w tekście podzielona na 3 iamy za tekstem 10 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscową 40 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 10-12. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.